

Wójcik, Zbigniew

Stanisława Staszica koncepcja nauki

Rozprawy z Dziejów Oświaty 45, 85-100

2006

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



ZBIGNIEW WÓJCIK

STANISŁAWA STASZICA KONCEPCJA NAUKI

1.

W 1952 r., w okresie wprowadzania nowego ustroju nauki i nauczania w Polsce, Bogdan Suchodolski wydał opracowanie tekstów Stanisława Staszica pt. *O nauce, jej znaczeniu i organizacji*. Książka składała się z obszernego *Wstępu* wydawniczego oraz *Wyboru pism*. W tymże wyborze Suchodolski przedstawił fragment autobiografii Staszica oraz jego teksty w działach: *Nauka w walce o postęp*, *Teoria poznania i metodologia*, *Prace i wskazania naukowe*, *Organizacja nauki* oraz *Nauka i wykształcenie publiczne*. Jest to wybór reprezentacyjny, uwzględniający w dużym stopniu treść ogłoszonego przez Staszica w latach 1819–1820 Rodu ludzkiego, dzieła którego inni ówczesni marksistowscy historycy starali się nie dostrzegać¹. Z tego względu książka przygotowana przez Suchodolskiego zachowała trwalszą wartość i – po niewielkim retuszu – mogłaby być ponownie opublikowana.

Wstęp Bogdana Suchodolskiego po przeszło półwieczu również nie został znacznie zerodowany przez czas. Razi nas uproszczony obraz stosunków klasowych w końcu XVIII i na początku XIX w. oraz – zgoła fałszywa – ocena stanu nauki w czasach saskich. W tym względzie postęp badań w drugiej połowie XX w. przyniósł wiele nowego, co kazało zrewidować niektóre sądy także wydawcy pism Staszica. Nadal wartościowe pozostały jednak jego główne ustalenia, przedstawione w rozdziałach: *Ogólna charakterystyka naukowej działalności Staszica*, *Monistyczna koncepcja świata*, *Teoria rozwoju*, *Prawo natury i historia rozwoju ludzkości*, *Cechy naukowej metody Staszica*, *Postępowa rola nauki w przeszłości*, *Spoleczne zadania nauki w Polsce*, *Koncepcja nauki użytecznej*,

¹ B. Suchodolski wskazał na opracowanie C. B o b i Ń s k i e j stanowiące wstęp do książki: S. S t a s z i c . *Wybór pism*, Warszawa 1948.

Staszic jako organizator prac naukowych, Wielkość i sprzeczności naukowych osiągnięć Staszica.

W 1953 r., tzn. po roku od ukazania się książki Staszica *O nauce*, Suchodolski ogłosił – udokumentowaną źródłami – rzecz pt. *Nauka polska w okresie Oświecenia*. W dziele tym jest wiele wzmianek o myśli twórczej Staszica. Jednak do wyboru źródeł trafiły ledwie urywki z dzieł wybitnego pisarza i filozofa. Tak np. w dziale *Nauki historyczne* Suchodolski zamieścił wypis *Rzeczywista historia narodu* (fragment *Rodu ludzkiego*), w rozdziale *Elementy naukowego poglądu na świat i naukowej metodologii* – poza mottem – znalazł się tekst *Przeciw wyłączeniu* (fragment *Rodu ludzkiego*), a dalej dział *Krytyka oświaty kościelnej* z wypisem *Krytyka uniwersytetów* (fragment *Uwag nad życiem Jana Zamoyskiego*); dział: *W walce o nowe zasady metodologii naukowej – Proces uogólniania* (ze wstępu do przekładu *Epok natury* Buffona). Do książki tej Suchodolski zakwalifikował znacznie więcej tekstów Hugona Kołłątaja, Jana Śniadeckiego i innych. To co przytoczył z opracowań Staszica zdaje się świadczyć, iż na tle ogólnym stanu nauki w Polsce w okresie Oświecenia doceniał raczej zagadnienia krytyki ustroju feudalnego, wady szkolnictwa zakonnego oraz sprawy z zakresu metodologii badań. Z pewnością jest to obraz uproszczony, głównie zresztą wskutek oderwania się autora od chronologii zdarzeń, a czasem – typowego dla historyków piśmiennictwa – uogólniania i przedmiotowego szufladkowania danych. Mimo to przedstawiony obraz zawiera interesujący zestaw przemyśleń badacza, który w swoim dorobku rozważania o myśli twórczej Staszica zaliczał do ważniejszych.

Poglądy Suchodolskiego na stosunek Staszica do nauki zostały szerzej spożytkowane przez autorów syntez z zakresu historii nauki oraz innych opracowań. Podejmował także ten temat autor niniejszego szkicu na sesji staszicowskiej w Pile w 1986 r., odwołując się jednak szerzej do dokonania geologicznych uczzonego i męża stanu².

2.

Pierwszą swą publikację ogłosił Staszic w 1779 r. Zgodnie z duchem epoki dał jej rozbudowany tytuł: *Religia poema pana Rassyna z francuskiego tłumaczone przez Xiędza Stasica kanclerza Kolegiaty Szamotulskiej. Z dodaniem przypisków, do których przyłączone Poema Pana Voltaira o zapadnięciu Lisbony*. W powstałym około 1820 r. *Krótkim rysie życia mego* wyjaśnił, iż rzecz

² Por. Z. W ó j c i k, *Nauka jako czynnik naprawy i rozwoju Polski w teorii i praktyce Stanisława Staszica*, [w:] *Stanisław Staszic – pisarz i działacz polityczny. Materiały z Sesji Naukowej odbytej dnia 12 maja 1986 r. w Pile*, Pila 1987, s. 21–34.

przełożył w piętnastym roku życia, chcąc zrobić matce przyjemność³. Było to zatem w 1770 r. i ta data – ale w innym kontekście – pojawia się w jego szkicu z 1816 r. pt. *Narodowość*⁴. Rzecz dotyczyła dostrzeżonych nierówności w społeczeństwie stanowym. Musiał to dostrzec w formie jaskrawej po rozpoczęciu nauki w Poznaniu.

Możemy przyjąć, zapewne nie popełniając większej pomyłki, iż Staszic otrzymał początkowe nauki w domu i w szkole parafialnej w Pile. Następnie uczył się w szkole w Wałczu⁵, po czym – od około 1770 – w Szkole Lubrańskiego w Poznaniu. Po przekształceniu tego zakładu w Szkołę Wojewódzką Komisji Edukacji Narodowej pozostał w niej do 1778 r., uzyskując w klasach teologicznych święcenia kapłańskie. W czasie nauki był opiekunem młodszych⁶, co władze kościelne wynagrodziły wspomnianym kanclerzostwem Kapituły Szamotulskiej, funkcją raczej tytułarną niż rzeczywistą.

Naukę w Poznaniu rozpoczął, według wszelkiego prawdopodobieństwa, przed pierwszym rozbiorem – ukończył, gdy Poznań był w Koronie, ale Piła w Prusach. Ojciec, burmistrz Piły, został przez zaborców pozbawiony urzędu. Część zgromadzonego majątku miał później przeznaczyć synowi przed jego wyjazdem na studia zagraniczne w 1779 r.

O kształtowaniu się osobowości Staszica zdecydowały różne okoliczności, przede wszystkim staranne katolickie wychowanie w domu oszczędnym i gospodarnym, zajęcia pedagogiczne rozpoczęte w czasie nauki w szkołach, a wreszcie świadomość pochodzenia z klasy upośledzonej w Rzeczypospolitej – mieszczan. Wpływ na kształtowanie się jego zainteresowań miały wywrzeć również studia paryskie, a zwłaszcza treść książki Buffona *Les époques de la nature*, stanowiącej teorię Ziemi od jej kształtowania się z mgławicy gwiazdnej po epokę, „kiedy człowiek zaczął wspólnie pracować z naturą”. Zajmował się później różnymi sprawami: przez ponad 15 lat był nauczycielem prywatnym u Zamoyskich, odbywał podróże badawcze jako geolog, tłumaczył pisma pedagogiczne, zarządzał dobrami Sapiechów i własnymi, dał się poznać jako wybitny

³ S. Staszic, *Autobiografia. Autobiography. Testament. Testament*, edycja J. Olejniczaka, Piła 2005, s. 9.

⁴ S. Staszic, *Narodowość*. [w:] tegoż, *Dziela*, t. 4, Warszawa 1816, s. 307–309; przedruk: S. Staszic, *Wybór pism*, edycja C. Babińskiej, Warszawa 1948, s. 138–140 (były także inne przedruki).

⁵ Sugestię tę wysunął C. Leśniewski w książce z 1926 r. *Stanisław Staszic, jego życie i ideologia w dobie Polski niepodległej 1755–1795*. Dodajmy, że na mapie geologicznej dołączonej do książki *O ziemiorodztwie Karpatów i innych gór i równin Polski* okolice Piły i Wałcza są dokładniej opracowane niż tereny sąsiednie. Wskazuje to nie tylko na to, że autor znał z autopsji ten obszar, ale zapewne interesował się jego geologią przed rozpoczęciem nauki w Poznaniu.

⁶ Por. Z. Kukulski, *Lata szkolne Staszica*, Lublin 1926; M. Banaszak, *Kapłaństwo Staszica – problem badawczy*. [w:] *Stanisław Staszic. Materiały z Sesji Staszicowskiej*. Piła 19–20 września 1995, Piła 1995, s. 91–100.

pisarz polityczny – przede wszystkim jednak opracował własną wersję „epok natury”, których najstarsze dzieje zawarł w dziele z 1815 r. *O ziemiorodztwie Karpatów i innych gór i równin Polski*, a epokę najmłodszą – w *Rodzie ludzkim* ogłoszonym w latach 1819–1820. Niemal wszystko co opublikował od 1786 r. (polska wersja książki Buffona *Epoki natury*) po 1820 r. (ostatni tom *Rodu ludzkiego*) i pozostawił w rękopisach, wiązało się z jego wielkim życiowym dziełem dotyczącym dziejów Ziemi i ewolucji na niej społeczeństw. Szczególną uwagę zwracał przy tym na sprawy polskie: fizyczny charakter położenia jej w środkowej Europie oraz ewolucję historii mieszkańców. Przynajmniej niektóre z tych pism miały charakter polemiczny, co stanowiło raczej zewnętrzną formę przekazu treści. Przede wszystkim jako pisarz był nauczycielem co wyraźniej pokreślił w *Rodzie ludzkim*, opatrując dzieło podtytułem „poema dydaktyczne”.

3.

O studiach zagranicznych Staszica wiemy tylko tyle ile napisał w nader oszczędnym w fakty *Krótkim rysie życia mego*. Czytamy tam:

„Zwiedziwszy uniwersytety w Lipsku i Getyndze, zatrzymałem się dwa lata w Paryżu przy Kolegium Francuskim i szczególnie oddałem się naukom fizyki i historii naturalnej. Pierwszej słuchałem pod Brissonem, drugiej pod sławnym Daubentonem. Przez tego zabrałem znajomość z nieśmiertelnej pamięci Buffonem. Wydał on był natenczas świeżo *Epoki natury* [właściwie: *Les époques de la nature*]. Przy częstej z nim o tym dziele rozmowie powziąłem myśl wytłumaczenia *Epok natury* na ojczysty język.

Następnie zwiedzanie gór Alp i Apeninu, powracając przez Włochy do kraju, przekonało mnie, iż teoria epok jest dowcipna, ale z naturą niezgodna. To spostrzeżenie zwracało coraz więcej moją uwagę na rozpoznanie ziemiorodztwa Karpatów. Zacząłem w tym zamirze zbierać wszystkie uwagi geologiczne, tak w własnym kraju, jako też przy powtórnym zwiedzaniu Włoch, Alp, Apeninu, Wezuwiusza i Etny. Na koniec przez kilka lat zwiedzanie naszych ojczystych Karpatów przyprowadziło mnie do wydania dzieła *O ziemiorodztwie Karpatów i ziem dawnej Sarmacji* [właściwie: *O ziemiorodztwie Karpatów i innych gór i równin Polski*]⁷.

Zacytowany tekst nie jest precyzyjny. Ponadto pomija zupełnie problem zezwolenia władz kościelnych na „świecką” naukę w stolicy Francji i to przez dwa lata. Zagadką mogłyby być studia przyrodnicze, gdybyśmy nie przyjęli, że Staszic świadomie przygotowywał się do zawodu nauczycielskiego i w związku z tym – jak się wówczas mówiło – „nie zamierzał jeść chleba kościelnego”.

⁷ Cytat z książki: S. Staszic, *Autobiografia*, op. cit., s. 9.

Poza ojcem, który namawiał syna na studia w Niemczech i Francji, ktoś musiał kierować nauką przyszłego nauczyciela dzieci Zamoyskich. Przypadek zdarzył, że w Paryżu zainteresował się – wówczas kontrowersyjną – książką Buffona i jej treści wciągnęła go w wir zagadnień związanych z naukami o Ziemi, czy szerzej – sprawami światopoglądowymi. Te miały go zajmować do końca życia jako twórcę, badacza terenowego oraz urzędnika administracji rządowej.

4.

W pismach Staszica dotyczących poznania naukowego oraz organizacji nauki definicja pojęcia nauki nie pojawia się w ogóle. Nic dziwnego skoro np. w *Słowniku Języka Polskiego* Samuela Bogumiła Lindego, w jego drugiej edycji z 1857 r. termin ten został niejako dolepiiony do innego: nauczalny⁸, gdzie dopiero niektóre przykłady zastosowań wskazują na istotę problemu.

Staszic na ten temat również nie miał ustabilizowanego zdania. Na ogół wypowiadał się o nauce jako formie poszukiwania prawdy o materialnie istniejącej rzeczywistości, ale uznawał ją także za umiejętność. W ostatnich z tych terminów niekiedy uwzględniał sprawy artystyczne (literatura, sztuka). Tak to wtedy rozumiano. Przykładem może być Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Warszawie, w którym na członków wybierano także artystów. Faktem jest, że ich obecność w tej organizacji, w określonych warunkach politycznych kraju, miała istotne znaczenie, czego dowodem są choćby *Śpiewy historyczne* Juliana Ursyna Niemcewicza – poezja ukierunkowana na popularyzację dziejów ojczytych. W tym kierunku zresztą poszły także inne XIX-wieczne organizacje naukowe, głównie Towarzystwo Naukowe Krakowskie oraz Akademia Umiejętności – Polska Akademia Umiejętności.

W tekstach Staszica, zwłaszcza w jego wystąpieniach w różnego typu szkołach, odnajdujemy jeszcze inne rozumienie terminu nauka. Oznacza ona tyle co nauczanie (u Lindego: nauczalny). Mimo to kontekst pozwala niemal zawsze odczytać intencje autora.

Wypada odnotować, że główny organizator Towarzystwa Przyjaciół Nauk – Stanisław Kostka Potocki – prezentując członków tego stowarzyszenia poświęcił kilka wierszy swego tekstu Staszicowi. Wynika z nich, że drugiego prezesa tej organizacji powołano na jej członka z uwagi na osiągnięcia literackie, mimo iż wtedy miał w dorobku tłumaczenie *Epok natury* Buffona, poprzedzone interesującym wstępem, który to tekst – jak wolno się domyślać – mógł być podstawą przyznania Staszicowi stopnia doktora obojga praw Akademii Zamojskiej, a w konsekwencji jego zatrudnienia w tej uczelni. Potocki odnotował:

⁸ S. B. Linde wykorzystał tylko niektóre z wcześniejszych prac Staszica. W ogóle nie spożytkował bogatego słownictwa autora *Ziemiorodztwa Karpatów*, także w drugiej edycji swego dzieła.

„Stasic przełożył *Nunę* Floriana, pochwałę *Marka Aureliusza* Tomasa gładką polszczyzną. Uwagi jego nad życiem Zamoyskiego należą do małej liczby ksiąg od publiczności roztrząsanych. Zastanówmy się nad uderzającą w opiniach zmianą. Kiedy wydał Konarski dzieło swoje *O skutecznym rad sposobie*: tłok fukliwych i groźnych pism były na nie zgodną prawie odpowiedzią; kiedy Staszic swoje bezimienne oddał sądowi publiczności, wyszło dwadzieścia dwa pisma, które roztrząsały dzieło jego, a żadnego prawie w tej piśmiennej walce przeciwko pisarzowi nie znalazło się uszczypliwego wyrazu”⁹.

Potocki powyższy tekst przedstawił na posiedzeniu TPN w maju 1801 r. Doskonale znał wszystkie publikacje Staszica, ale uważał że najbardziej znaczące w jego dorobku są tłumaczenia literatury dydaktycznej oraz rozprawa polityczna o Zamoyskim. Zwłaszcza ostatnia ma także charakter studium naukowego. podobnie jak i jej dodatek – nie wymieniony przez referenta – *Przyprawa i przydatki do książki Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego* (1787 r.) czy *Przestrogi dla Polski* (1790 r.).

W rozwoju nauki Staszic zaznaczył swą obecność drukiem polskiej wersji *Epok natury* Buffona, w tym zwłaszcza własnego wstępu oraz niektórych not. Wstęp ujawnia nie tylko doskonałą polszczyznę, ale i błyskotliwość tłumacza. Pierwszy akapit jest tego wyrazem:

„*Epoki natury* tylko dla uczonych były pisane; ja nie tłumaczyłem je dla tej największej części ludzi, którzy, jak bobry, śladem swoich ojców zawsze jedno budują i zawsze jedno myślą, bo głupi tu nic nie rozumie; ani dla tych, którzy nie umiejąc myśleć, a pamiętając, że sama tylko niewiedomość wielbić ich będzie, lękają się, gdy drudzy myślą, bo takich boję się i tak przez wzgląd na siebie, jak na nich samych, przestrzegam, aby tej książki nie czytali, gdyż tylko się ugniewają. Ani na koniec tłumaczyłem dla tych, którzy myśleć boją się, bo tu myśleć koniecznie będą musieli. Ale przełożyłem na mój język to pełne dowcipu dzieło dla ludzi kochających prawdę, umiejących i pragnących myśleć, dla których ciekawość stała się potrzebą”¹⁰.

Tadeusz Nowacki przedrukowując ten wstęp w książce z tekstów Staszica pt. *Pisma i wypowiedzi pedagogiczne* opatrzył to własnym tytułem: *Proces poznania naukowego jako podstawa wychowania umysłowego*, oddającego istotę problemu. Gdy tłumacz ogłaszał te słowa miał 31 lat i był przede wszystkim przekonany, że oparte na doświadczeniu poznanie musi służyć społeczeństwu jako nośnik idei, albo siła inspirująca postęp cywilizacyjny. Temu pozostał wierny do końca swego życia, o czym przekonuje nie tylko treść *Rodu ludzkiego*

⁹ S. K. P o t o c k i, *Pochwała Józefa Szymanowskiego, miana w Zgromadzeniu Przyjaciół Nauk przez [...] Dnia 9 maja 1801 roku*. „Rocznik Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk”. T. 1, 1802, s. 66.

¹⁰ S. S t a s z i c, *O nauce...* op. cit., s. 163. (Tekst ten ukazał się w trzech edycjach nieco różniących się doбором słów).

– ostatniego wielkiego dzieła w jego twórczości, ale także wiele wypowiedzi okolicznościowych, jak choćby przedstawiona 4 stycznia 1826 r. *Mowa przy otwarciu Szkoły Przygotowawczej do Instytutu Politechnicznego w Warszawie*¹¹.

Dodajmy, że Staszic naukę traktował jako naukowe poznanie, głównie o charakterze teoretycznym, choć zawsze opartym na doświadczeniu. Obce mu były podziały na kierunki teoretyczne i praktyczne. Dążył jednak by ustalenia uczonych były w maksymalnym stopniu użyteczne dla kraju. Pod tym względem miał program niezwykle prosty i łatwy w realizacji. Dzięki temu jako badacz i organizator nauki oraz zarządca przemysłem, okazał się nadzwyczaj skuteczny w działaniu. Był przy tym bardzo stabilny w realizacji własnych założeń postępowania i gdy napotykał na przeszkody w ich realizacji nie załamywał się. Przymuszony w 1824 r. do rezygnacji z kierownictwa działem przemysłu krajowego realizował swoje plany unowocześnienia gospodarczego Królestwa Polskiego, ale na innych polach aktywności społecznej.

Anons prasowy o mającym się ukazać przekładzie *Epok natury* Buffona pojawił się w 1783 r.¹² Zdaje się jednak, że Staszic zrealizował swe zamierzenie w roku następnym (takie wskazanie istnieje w trzecim wydaniu tego przekładu), ale trudności techniczne zdecydowały, iż dzieło ukazało się w 1786 r., zapoczątkowując serię przekładów z literatury francuskiej oraz prac oryginalnych nauczyciela dzieci Zamoyskich. Istotnym problemem jest to, że przekład dzieła Buffona został nasycony wcale obszernymi danymi o geologii ziem polskich. W jednej z nich nadmienił o zbieraniu skamieniałości w żupie wielickiej (w kolejnych edycjach wymienił słowo Wieliczka na Bochnia). Zdaje się to świadczyć o rozległych pracach, których ukoronowaniem miała się stać książka z 1815 r. *O ziemiordztwie Karpatów i innych gór i równin Polski*.

Co najmniej od 1786 r. twórczość Staszica dotyczyła pedagogiki, spraw administracji i prawodawstwa oraz geologii i filozofii. W tych przedziałach lokują się także jego pisma z XVIII w. z zakresu polityki, które miały się stać w przyszłości podstawą powołania ich autora do Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie. W geologii miał zrobić więcej niż jego poprzednicy. Jako prezes tej organizacji od 1808 r., a później także urzędnik rządowej administracji oświatowej i gospodarczej, miał stworzyć trwałe podwaliny pod rozwój tej dyscypliny, wiążąc ją z górnictwem i hutnictwem.

Pierwszą swą rozprawę geologiczną referował Staszic na posiedzeniu TPN w grudniu 1805 r. W założeniu miała ona stanowić wstępną rozprawę do opracowania monograficznego ziem polskich. Stąd jej tytuł: *O ziemiordztwie gór dawniej Sarmacji, a później Polski. Pierwsza rozprawa o równinach tej krainy*,

¹¹ S. Staszic, *Pisma i wypowiedzi...* op. cit., s. 262–264.

¹² Por. A. Jendrysik, *Wokół genezy „Uwag” Staszica*, „Zeszyty Naukowe WSP w Katowicach”, Nr 24, 1965, s. 310.

o paśmie Łysogór, o części Bieskidów i Bielow. Jest to pionierskie w naszym kraju ściśle geologiczne ujęcie problemu formowania się powierzchniowej partii Ziemi, w której na podstawie obszernego materiału analitycznego stwierdził:

„To pewna, że morza dawniej wznosiły się wyżej; że opadały w pewnych czasach; że wody mórz nie były tem w początkach, czem są teraz; że pierwotny płyn, w którym się ten świat udzielał był od wód teraz nam znanych zupełnie inny; że ten płyn, po zasadzeniu się i ukształtowaniu pewnych gór, zmienił się, opadał; a z nim zmieniał się ziemi wierzch; zmieniały się na ziemi rośliny i zwierzęta; zmienił się zapewne i w okrom żywiółokrąg! ...”¹³.

Gdy po latach będzie zamykał swe rozważania geologiczne przeznaczone do *Ziemiorodztwa Karpatów* tak ujmie swe rozważania:

„Zmieniły się ziemi naszej wierzchy, zmieniły się w około niej płyny, zmieniły się na niej rośliny i zwierzęta. Co się działo od wieków, to dziać się będzie i dalej. Jeszcze zmieniać się będzie jej wierzch, zmieniać się będą otaczające ją płyny; i zmieniać się będą na niej rośliny i zwierzęta”¹⁴.

Było to jedno z najważniejszych polskich studiów o dziejach Ziemi. Zostało na ogół pozbawione wątków pobocznych, typowych dla innych pism Staszica. Mimo wszystko znajdujemy w nim uwagi o prochach królów na skałce wapiennej Wawelu w Krakowie, a przede wszystkim końcowe przesłanie, nazywane często „Staszicowską odą do młodości”. Zwracając się do czytelników – zresztą różnych generacji – wskazywał na potrzebę podejmowania podobnych studiów by kraj stał się bogatszy. Ziemiak namawiał do pracy nad „duchem narodowym” pisząc: „[...] domy wasze niechaj staną się świątynią narodowych obyczajów. Niechaj w nich ta młodzież pod waszym okiem, pod waszym sądem, wyknie szanować pracę, nauki i cnotę. A wy waszemi dochody usławiajcie przodków pamięć i dzieła; pomnażajcie w waszej krainie sztuki, umiejętność, rękodzieła, rzemiosła, handel, rolnictwo. Tak z zamiarami przychylnych wam, mądrych rządów, będąc zgodnemi, zostaniecie oraz i waszemu narodowi wierni”¹⁵.

Nie po raz pierwszy w 1805 r. Staszic wypowiedział się na temat konieczności powiązania badań z potrzebami kraju. Oddźwięki tego znajdujemy we wszystkich pismach ogłoszonych przed 1806 r. Znalazło to także wyraz w jego publicznych wystąpieniach, i to niemal od początku jego aktywnej działalności, w Towarzystwie Przyjaciół Nauk. Jak wiadomo stowarzyszenie zostało powołane głównie do kultywowania polszczyzny oraz dokumentowania dziejów narodu polskiego. Te dwa nurty miały ważne znaczenie w czasie okupacji pruskiej (do

¹³ Cytat ze s. 123; edycja z 1806 r.

¹⁴ Cytat ze s. 390.

¹⁵ S. Staszic, *O ziemiorodztwie gór dawniej Sarmacji, a później Polski*, Warszawa 1806, s. 128–129.

1806 r.). Nie zostały zaniedbane później, ale w czasach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego na czoło wysunięto te dyscypliny, które przekładały się na wzrost oświaty, ogólnej kultury umysłowej społeczeństwa oraz rozwoju rękodzieł, przemysłu i rolnictwa. Tym zagadnieniom poświęcał Staszic najwięcej uwagi przedstawiając w czasie swej prezesury (od 1808 r.) okresowe sprawozdania z działalności stowarzyszenia.

Sprawa „teorii i praktyki” – jak tu ujął Suchodolski – w piśmiennictwie Staszica z zakresu różnych kierunków poznania nie stanowiła przedmiotu osobnych rozważań. Od początku swej działalności pisarskiej konsekwentnie tak ujmował problem badań by jego ustalenia mogły być wykorzystane w społeczeństwie, w oświacie, administracji, gospodarce. Jako prezes prowadzący posiedzenia, podsumowując w sprawozdaniach dorobek Towarzystwa Przyjaciół Nauk, wyraźnie starał się podkreślać potrzebę większego zaangażowania członków na rzecz podniesienia poziomu cywilizacyjnego kraju i to na wszystkich płaszczyznach. Stąd wypowiedzi typu:

Rok 1812:

„W [...] zamiarze użyteczności dla kraju wyznaczyło Towarzystwo [Przyjaciół Nauk] w nagrodę medal złoty dla tego, kto pierwszy w kraju zaprowadzi fabrykę wyprawy skór doprowadzoną do tej doskonałości, do której doszła w innych Europy krajach. Wyznaczony drugi medal złoty dla tego, kto by dał najdokładniejszy opis ziemi saletrzonej na Podolu i wskazał praktyczny najłatwiejszy robienia saletry sposób”¹⁶.

Rok 1814:

„Umiejętności dopokąd są jeszcze próżnym wynalazkiem, może czczym tylko rozumem wywodem albo próżniactwa zabawą, dopokąd nie są zastosowane do użytku narodów. I uczeni potąd nie odpowiadają swemu powołaniu, swemu w towarzystwach ludzkich przeznaczeniu, dopokąd w ich naukach, w ich umiejętnościach rządy nie znajdują – podług potrzeby – w wewnętrznej administracji rady i pomocy, dopokąd ich umiejętność nie nadaje fabrykom i rękodzielom oświecenia, ułatwiania kierunku postępu”¹⁷.

Rok 1820:

„Lecz nauki i umiejętności, tylko w teorii dawane, bynajmniej nie uzupełniają zamiarów ich użyteczności w społeczeństwach ludzkich. Jeszcze one z samą tylko teorią nie są użyteczne, jeszcze są tylko ciekawe, czcze, próżniackie, jak każda ciekawość próżna.

I mędrzy w umiejętnościach tylko teoretycznie najbiedniejsi – jeszcze tym samym nie stają się użytecznymi; owszem, i oni mogą być tylko ciężarem, jakim jest każdy próżniak, jakimi są zgromadzenia rozmaitego gatunku kontemplacjonistów.

Nauki i umiejętności dopiero stają się użytecznymi, gdy są w praktyce do użytku publicznego zastosowane”¹⁸.

¹⁶ S. Staszic, *O nauce...*, *op. cit.*, s. 312.

¹⁷ Tamże, s. 177.

¹⁸ Tamże.

Wbrew temu co niekiedy się pisze, Staszic nie udostępniał swych odkryć kopalni dla potrzeb przemysłu, bowiem nie prowadził tego typu rozpoznania na skalę bezpośrednio przynoszącą bogactwa właścicielom. Swą ogromną i wszechstronną wiedzę wykorzystywał zrazu w podjętych próbach reformowania Rzeczypospolitej szlacheckiej, a później – już w czasach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego – w oświacie i przemyśle. Realizował swe ustalenia twórcze za pośrednictwem administracji rządowej oraz przez odpowiednie inspirowanie prac członków i współpracowników TPN.

Mając wsparcie Stanisława Kostki Potockiego zreformował szkolnictwo średnie i wyższe wykorzystując do tego najnowszą wiedzę z zakresu oświaty i administracji oraz prawodawstwa.

Starał się łączyć działalność wyspecjalizowanych urzędów z funkcjonowaniem szkół zawodowych. Znalazło to wyraz zwłaszcza w powstałej w 1816 r. Głównej Dyrekcji Górniczej w Kielcach oraz znajdującej się przy niej Szkole Akademiczno-Górniczej. Instytucje te pracowały owocnie w latach 1816–1826, dając dobre rozpoznanie bogactw kopalnych Polski oraz kształcąc specjalistów. Niektórych z nich wysłał Staszic na uzupełniające studia zagraniczne.

Wysiłkiem Staszica powstały w Warszawie dwie szkoły wyższe: prawa (później prawa i administracji) – 1808 r. oraz lekarska – 1810 r. Uczelnie te w 1816 r. weszły w skład Uniwersytetu Warszawskiego jako wydziały. Szkołą Lekarską, podobnie jak i uniwersytetem w czasie organizacji, kierował bezpośrednio Staszic, wykorzystując – stale pogłębianą – swą wiedzę.

Nie bez rozdrażnienia przejął Staszic w 1810 r. opiekę nad uniwersytetem w Krakowie, wówczas pośpiesznie zreorganizowanym przez Hugona Kołłątaja. Wielkiemu reformatorowi oświaty miał za złe usunięcie z tej uczelni wybitnych fachowców cudzoziemców. Tego typu postępowanie uważał za naganne¹⁹. Nic więc dziwnego, że gdy po Kongresie Wiedeńskim wielu saksońskich górników i hutników znalazło się bez pracy, przez kilka miesięcy zorganizował dla nich zatrudnienie w stosownych urzędach w Królestwie Polskim. Narzekano niekiedy na to, że w Szkole Akademiczno-Górniczej wykładano głównie po niemiecku²⁰, ale wtedy młodzież w szkołach średnich poznała ten język. Zresztą Staszic przeciwstawiał się polityce zaściankowej w nauce. Wręcz przeciwnie – zdolniejszych absolwentów szkół wyższych oraz kandydatów na profesorów w uczelniach wysyłał na uzupełniające studia zagraniczne.

Zachował się list Staszica pisany do Teodora Urbańskiego, przebywającego wówczas z kolegą na stypendium we Francji. Treść tego listu oddaje zaangażowanie

¹⁹ Por. teksty ogłoszone przez T. Nowackiego w książce *Materiały do działalności pedagogicznej Stanisława Staszica*. Wrocław 1957, s. 189–238; R. Dutkowska, *Uniwersytet Jagielloński w czasach Księstwa Warszawskiego*. Wrocław 1957.

²⁰ Por. Z. Wójcik, *Studia z dziejów rozpoznania bogactw mineralnych regionu świętokrzyskiego*, Kielce 1997, s. 76–89.

nadawcy nie tylko kształceniem studentów na przyszłych inżynierów. Z tego względu zasługuje na przytoczenie:

„Ponawiam moje dawniej im wyrażone przedmioty, w których się szczególnie macie doskonalić, abyście się stali krajowi waszemu użyteczni. Ośm rzek od kilkunastu lat w Polsce było przez Sejmy ogłoszonych spławnymi: Wisła, Warta, Ner, Pilica, Nida, Wieprz, Bug, Narew. Wszystkie przecież były tylko wymienione w prawie, ale zostały się dzikie, nietknięte. Gdy mi ta część administracji powierzona została, rozpocząłem koło niej pracę, oczyszczania ich od zawałów i przeszkód dziających przez naturę i ludzi. Doznałem w tym wiele oporu; przełamalem je przecież. Już z nich niektóre wkrótce oczyszczone będą. Nastąpią więc roboty trudniejsze, to jest urządzenie stałych ich biegów, robienie przekopów, urządzenie wszędzie potrzebnego wód spadku, dalej połączenie niektórych kanałem i uwałowanie ciągle Wisły, aby jej nie dopuścić [do] bujania dzikiego i niszczenia na kilka mil pobocznych najpiękniejszych krain. Do takich prac wiem, że kraj nie ma zdatnych ludzi. Czeka więc za powrotem panów ten przedmiot. Macie być zaszczipicielami nauk do tego przedmiotu potrzebnych i zarazem dyrygującymi podobnymi robotnikami. Jest was dzisiaj do 30. elewów, którzy w zimie biorą przygotowawcze nauki matematyczne, a w lecie znajdą się przy robotach dróg i rzek. Chciałbym więc, aby po waszym powrocie był przy uniwersytecie wydział do nauk temu przedmiotowi potrzebnych. Te nauki dawałyby się przez zimę, a latem pozbialibyście uczniów do robót praktycznych, którychby wam oddana była dyrekcja. Otóż te są przedmioty, to jest cel którego teraz nigdy nie spuszczaćcie z oka i użytkujcie wszędzie, abyście powróciwszy krajowi stali się użyteczni. W tym zamiarze na przyszłe lato wyjedźcie do Holandii, do Anglii, powróćcie przez Danię, Hanower i Bawarię do Polski.

Pisałeś mi Pan, że poznałeś pana Bucher, inżyniera, któryby życzył sobie wejść w służbę kraju polskiego. Proszę z takimi, gdzie ci się, uda zabierać związki, korespondencją, abyś powróciwszy, gdy się z sobą rozmówimy, gdy plan ułożymy, mógł tu ściągać takich jakich byśmy za potrzebnych z planu uznali. Nie opuszczajcie z uwagi tego, com tu wyraził. Wszystko co wam do osiągnięcia tego celu będzie potrzebnym, wszystko wam ułatwić starać się będę²¹.

Pisał to Staszic, wysoki urzędnik władz oświatowych, do studenta, jednego w wielu wówczas doksztalającego się za granicą. Każdemu z nich starał się ułatwiać naukę, wykorzystując często Polaków pracujących w różnych krajach oraz zagranicznych członków Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Nie możemy się dziwić, że uczniowie ci byli w przyszłości doskonałymi specjalistami, użytecznymi dla kraju.

Wspomniany wydział nauk praktycznych przy Uniwersytecie Warszawskim nie powstał, głównie z uwagi na podjęte przez Staszica prace zmierzające

²¹ *Tamże*, s. 78–79.

do otwarcia politechniki, której pracę inaugurował w styczniu 1826 r. Wcześniej przy wydziałach filozoficznych (ale nie tylko) istniały szkoły specjalistyczne. Jedną z nich w Uniwersytecie Warszawskim kształciła owych 30. elewów do budowy dróg i regulacji rzek.

Dbał Staszic by wewnętrzne urządzenia uczelni miały konkretne zapisy dotyczące różnych kierunków praktycznych (górnictwych, weterynaryjnych i innych). Nie wszędzie mógł zrealizować zamierzenie. Mimo to w zarysie utworzył podstawową sieć szkół praktycznych.

W całej swej działalności organizacyjnej na polu oświatowym dbał głównie o rozwój nauk w ścisłym tego słowa znaczeniu, wymagając od nauczycieli pracy twórczej. Wspólnie z Potockim, mimo oporów ze strony władz kościelnych, przeprowadzono organizację studiów teologicznych w uniwersytetach. Teologii nie uznawał za naukę, gdyż tam wszystko zostało podane w *Piśmie Świętym*. Uważał jednak, że kształcenie winno być finansowane, a zatem i kontrolowane, przez państwo. Na tej zasadzie doprowadził także do powstania państwowej szkoły rabinów.

5.

Bodaj latem 1805 r. Staszic zakończył program badań terenowych, których wyniki miały się złożyć w przyszłości na rozprawę *O ziemiorodztwie Karpatów i innych gór i równin Polski*. Zarówno w kraju, jak i za granicą badania te prowadził z własnych środków. Było to wówczas normą. Wycieczki badawcze, nawet w czasach Komisji Edukacji Narodowej, opłacone przez magistraturę oświatową, były nieliczne. Uczni wsparcia na druk swych prac poszukiwali zwykle wśród możliwych sponsorów. W przypadku Jana Śniadeckiego i druku jego dwóch rozpraw *O Koperniku* (1802 r.) oraz *Jeografia, czyli fizyczne i matematyczne opisanie Ziemi* (1804 r.) – sponsorem tym było Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Warszawie, choć wiele wskazuje, że druk opłacał Staszic. Władze tej organizacji na początku 1806 r. wyraziły zgodę na ogłoszenie rozprawy *O ziemiorodztwie gór dawniej Sarmacji, a później Polski*. Druk tej publikacji z całą pewnością pokrył Staszic.

Po przejściu kierownictwa Towarzystwa Przyjaciół Nauk po zgonie w 1807 r. pierwszego prezesa – Jana Albertrandego, organizacja prowadziła działalność ze składek członków i darowizn. Tak było również w czasie prezesury Staszica w latach 1808–1826. Jedynie autorom dawano możliwość ogłaszania rozpraw w „Rocznikach” oraz w drukach zwartych. Ofiarowane Towarzystwu gmachy (na Kanonii, a później przy Nowym Świecie) stanowiły własność Staszica i on pokrywał niemałe koszty ich utrzymania.

Przed problemem finansowania nauki i nauczania stanął Staszic dopiero w 1807 r. podejmując pracę w Izbie Edukacyjnej (później Dyrekcji) Księżstwa

Warszawskiego. Na terenie kraju wówczas pracowało kilka szkół średnich, których tylko Liceum Warszawskie miało normalne warunki funkcjonowania. Na reaktywowanie szkół niezbędne były fundusze edukacyjne (tzw. pojezuickie), wtedy w większości rozgrabione. Staszic podjął skuteczną walkę o odzyskanie wpływów z tego tytułu. Dnia 6. sierpnia 1812 r. przedstawił obszerne opracowanie *Obrona funduszu edukacyjnego do tronu podana przeciw twierdzeniom tych, którzy w roku 1809 i 1810 usilowali te dobra sobie przywłaszczyć jako własność ziemską*²². Gruntowna analiza wskazywała na prawne podstawy odzyskania należnych państwu sum oraz ich właściwej lokaty. Uciążliwą batalię Staszic wygrał. Kajetan Koźmian, świadek dyskusji w Radzie Stanu, zanotował wystąpienie Staszica, które przesądziło o jego zwycięstwie:

„Cóż to ja widzę, w Radzie Stanu Księstwa Warszawskiego targujących się na świętość funduszu, który cnotliwi obywatele w roku 1775 zdracom i łupieżcom ojczyzny wydarli. Ci sami zdracy i łupieżcy, co śmieli kraj zaprzedać, odstąpili część swoich łupów na wychowanie swoich dzieci. Żli obywatele nie śmieli być złymi ojcami. A tu widzę ojców familii poświęcających los i dolę swojego plemienia dla kogo? Dla marnotrawców i złoczyńców, dla wykrętaczów prawnych, co wiedząc, jaka jest natura tych dóbr, podstępnie powciskali się do hipoteki, gdyż znali prawa wyrażone. Są one w *Voluntaria legum* i niewiadomością zasłonić się nie mogą. Ciemni ojcowie zgubili swój kraj, my go dźwigniemy chcemy, a sposoby oświecenia naszym potomkom odejmujemy. Niech się więc Polska nie spodziewa powstać, a gdyby nawet jakim cudem powstała, zgubi ją młode, a z naszej winy ociemniałe plemię”²³.

Część odzyskanych środków Staszic przeznaczył na – szeroko rozumiany – fundusz stypendiów zagranicznych (studia specjalistyczne absolwentów uczelni, podróże naukowe kadry nauczającej itp.). Przedstawiony wyżej list do Teodora Urbańskiego z 1820 r. oddaje istotę polityki magistratury oświatowej: studenci mieli odbyć dwie podróże studyjne, by skuteczniej później pracować i uczyć innych zawodu inżynierskiego.

Na tym etapie rozpoznania problemu²⁴ trudno ściśle ustalić liczbę wysłanych za granicę przez magistratury: oświatową oraz spraw wewnętrznych i policji. Wiadomo już, że wysyłano zaawansowanych studentów (i absolwentów) z Uniwersytetu Warszawskiego oraz Szkoły Akademiczno-Górnicy w Kielcach. Z zasady wysyłano tych wszystkich, którzy w przyszłości mieli być nauczycielami, zwłaszcza szkół wyższych (m. in. Antoni Marek Pawłowski, Józef Tomaszewski; pierwszy po powrocie był nauczycielem szkół średnich, a później

²² S. Staszic, *Dziela*, t. 4, Warszawa 1816, s. 170–216; przedruk w: t e n ż e, *Pisma i wypowiedzi pedagogiczne*, op. cit., s. 78–113.

²³ K. Koźmian, *Pamiętniki*, t.2, Wrocław 1972, s. 184–185.

²⁴ Zagadnieniem tym zajmuje się obecnie prof. dr hab. Adam Massalski z Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach.

uniwersytetu; Tomaszewski pracował w szkolnictwie Krakowa, a następnie w Szkole Akademiczno-Górnicznej w Kielcach).

Wielu udawało się, z pewnością z listami polecającymi Staszica, na własne środki. Wśród nich był Ludwik Zejszner, który obronił doktorat w Getyndze, a następnie kierował Katedrą Mineralogii w Uniwersytecie Jagiellońskim²⁵.

Z konieczności często jeździli za granicę profesorowie Szkoły Akademiczno-Górnicznej w Kielcach. Kilku z nich prowadziło terenowe studia geologiczne, a poszukiwania złóż soli kamiennej w Małopolsce wiązały się z badaniami porównawczymi zwłaszcza w Bochni i Wieliczce. Jerzego Bogumiła Puscha z Głównej Dyrekcji Górnicznej w Kielcach (także profesora w tamtejszej uczelni) wysłał Staszic w podróż studyjną na Węgry, co zaowocowało obszerną rozprawą, ogłoszoną w 1824 r. pt. *Geognostisch bergmännische Reise durch einen Teil der Karpathen Ober- Nider-Ungarn angestellt im Jahre 1821*. W czasie tej podróży był m. in. w Wieliczce, Tatrach, słowackich terenach górniczych, ale także we Wschodniej Galicji²⁶.

Dodajmy, że Staszic organizował wyjazdy, zwłaszcza młodzieży, starając się uzyskać wsparcie dla nich ze strony przebywających za granicą Polaków (m. in. Józefa Markowski w Paryżu, później profesora chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego) oraz zagranicznych członków Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie. Choćby z tego względu realizacja programu stypendiów zagranicznych była wyjątkowo skuteczną.

6.

W jednym ze szkiców ogłoszonych w nawiązaniu do setnej rocznicy zgonu autora *Rodu ludzkiego* Kazimierz Konarski napisał:

„Wydała Polska wielu ludzi zdolniejszych, letniejszych, bardziej do życia i ludzi stworzonych niż Staszic, ale nie wydała może drugiego równego mu fanatyzmem, apostołstwem pracy. Pracy jako piętna godności człowieka, jako źródła odrodzenia moralnego jako podstawy szczęścia całej społeczności”²⁷.

Co pewien czas podnoszona jest kwestia utopii w działaniach Staszica. Z pewnością jest to następstwem słabej znajomości jego biografii i dorobku twórczego. Już jako kilkunastolatek zdawał sobie sprawę, że zdolnościami przewyższa rówieśników. Co najmniej w piętnastym roku życia miał świadomość, że jako duchowny może najwyżej zostać – i to z czasem – proboszczem. W tych

²⁵ S. Czarniecki, *Zarys dziejów geologii na Uniwersytecie Jagiellońskim*, Kraków 1964, s. 25 i inne.

²⁶ Por. A. S. Kleczkowski, *Jerzy Bogumił Pusch. Życie i dzieło w okresie Królestwa Polskiego (1816–1831)*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej”. Ser. C, z. 17, 1972, s. 123–148.

²⁷ K. Konarski, *Stanisław Staszic w Łodzi w roku 1825*, Łódź 1928, s. 4.

warunkach już w szkole średniej w Poznaniu wiedział, że jedyna dla niego realna kariera to zawód nauczyciela domowego w zamożnej rodzinie szlacheckiej. Do tego zawodu przygotował się bardzo starannie. Praca u Zamoyskich dała mu więcej – możliwość zajęcia się badaniami oraz realizację zamierzeń twórczych.

Stan duchowny i praca nauczycielska w znanym z prawości domu dawały Staszicowi poczucie bezpieczeństwa, tym bardziej iż przez wiele lat było to w obszarach administrowanych przez Austrię. Mimo to podjął walkę o upodmiotowienie klas upośledzonych w Rzeczypospolitej. Z przytoczonego wyżej tekstu Potockiego wynika, że walka ta została zauważona przez ogół szlachty już przed zebraniem się w Warszawie w 1788 r. sejm, nazwanego Wielkim.

W czasie pracy u Zamoyskich, a później Sapiechów, obok twórczości pisarskiej wiele uwagi przeznaczył na gromadzenie majątku. Już w 1800 r. stał się ziemianinem. Dwa lata później podjął batalię o budowę z własnych środków gmachu dla Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Napotkał na tej drodze wiele przeszkód formalnych, które pokonał. W krótkim czasie prowincjonalne towarzystwo stało się autentyczną ogólnopolską akademią nauk, a z czasem także biblioteką narodową i muzeum narodowym. Dla takiej placówki ufundował duży gmach, który dziś nosi jego imię i nadal służy instytucjom naukowym.

Oryginalną twórczość naukową: geologiczną i filozoficzną ogłaszał w latach 1786–1820. O ile chodzi o geologię wzniosł się niewątpliwie na wyżyny. Podobnie było z filozofią, choć obrana maniera przekazu myśli okazała się dla potomnych niezbyt szczęśliwą i z pewnością pozbawioną nośności utworu dydaktycznego. Mimo to jako filozof zajmuje w dziejach nauki znaczące miejsce.

Największe osiągnięcia miał jednak jako organizator nauki i jej praktycznego zastosowania w oświacie. Swoją głęboką wiedzę przyrodniczą i humanistyczną stale wzbogacał, dając temu wyraz zwłaszcza w książkach *O ziemiordztwie Karpatów i innych gór i równin Polski* oraz *Rodzie ludzkim. Poema dydaktyczne*. W dziełach tych wskazał, iż teoretyczne studia mają podstawowe znaczenie poznawcze. Ich wartość musi być jednak weryfikowana przez zastosowanie w praktyce: oświatowej, przemysłowej itp.

To co konsekwentnie realizował w czasie pracy w Towarzystwie Przyjaciół Nauk, a później także w magistraturach oświatowych i gospodarczych było propagowanie idei nauki użytkowej. Konsekwentnie dążył by uczeni i absolwenci wszystkich typów szkół byli krajowi użyteczni. To właśnie było głównym elementem jego koncepcji nauki.

Pogrzeb Staszica w styczniu 1826 r. był manifestacją narodową, jakiej nie odnotowały kroniki w przypadku pochówku królów. Żegnały go różne stany, wysocy urzędnicy oraz zamieszkujące Warszawę grupy etniczne. W masie swojej była to młodzież, która dzięki jego skutecznemu działaniu zdobyła ugruntowaną wiedzę i przez to była krajowi swojemu użyteczną.

W 1976 r. Bogdan Suchodolski ogłosi wybór tekstów Staszica pt. *Być narodowi użytecznym*. Tytuł oddaje istotę problemu dokonań pracowitego życia autora *Rodu ludzkiego*: mądre, konsekwentne i w praktyce skuteczne prace niepospolitego człowieka epoki Oświecenia. Jako organizator nauki i przemysłu nie miał sobie równych w dziejach Polski. Dzięki temu klęski XIX w. w Polsce okazały się mniejsze, mimo likwidacji przez Rosjan uczelni oraz rabunku przez zaborców dóbr kultury.

Zbigniew Wójcik

Stanisław Staszic's Science Conception

SUMMARY

Geology and philosophy were the research passion of Stanisław Staszic (1755 - 1826). He was interested in sciences concerning the Earth in order to improve on the economic development of the state, and in philosophy to eliminate degenerations connected with a use of the laws of nature, and the laws of nations.

Since 1871 he worked as a tutor, and this job made him translate the French scientific and educational classical works into Polish. His translation of Buffon's work entitled *Les époques de la nature* had three editions (1786, 1803 and 1816). He always made additions to the translations' content commenting on the mines that were situated on Polish territories. As a geologist he knew Alpine, Apennine and Carpathian area, and European Lowland. Since 1806 he used to publish the results of his searches. And all results of his research works were included in a book of 1815 entitled *O ziemiopodrozie Karpatów i innych gór i równin Polski* (Carpathian and Other Polish Mountains' and Plains' Geology).

Staszic was also a cofounder of Warsaw Society of the Friends of Sciences, and its president since 1808. He contributed - sometimes using his own money - to the theoretical and practical researches. He laid an emphasis on developing studies on mother tongue and history of the nation. Very fast he managed to convert the Society into nation - wide science academy (scholars and artists), national museum and national library.

As a high - ranking civil servant (since 1807) he organized higher education. Moreover, there were established basal academies (university, mining academy, institute of technology, superior school of agriculture and forestry, art schools, and even rabbinical school).

He acted in the period when Polish territories were under control of occupying forces of Austria, Prussia and Russia. Specialists of Warsaw Society of the Friends of Sciences, and teachers and graduates of different schools - educated thanks to Staszic - used to improve on economic and educational development after his death. Undoubtedly, this fact let Polish people outlast as a nation in the 19th century.